№ 25. Wtorek dnia 1 Kwietnia 1919 roku. Rok I.

Kurjer Częstochowski

PRENUMERATA MIEJSCOWA WYNOSI miesięcznie 4.00 mk. z odnoszeniem 4.5 , poczta 5.00

Adres Redakcji
CZĘSTOCHOWA, ul. P. MARJI 41. TELEFON № 4.
— Administracji Kościuszki 11 —

Redakcja przyjmuje interesantów codziennie od godziny 10—3 po południu.

Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedyńczeg 25 fen.

CENA OGŁOSZEN.
Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 1.60 fen., druga i trzecia 1.25 fen., czwarta 0.60 fen., za wiersz petitowy.
Drobne ogłoszenia po 15 fen za wyraz Nekrolog po 065 fen za wiersz jednoszpaltowy.

Foch grozi Niemcom nową wojną o Polskę.

WARSZAWA. „Kur. Warsz." w korespondencji z Paryża pisze, że na najwyższej Radzie wojennej marszałek Foch oświadczył, że można zmusić Niemcy do wyrzeczenia się Gdańska i Zagłębia śląskiego tylko na froncie zachodnim.

„Nie zapomnijmy — mówi Foch — że mamy w ręku broń, użyjmy jej albowiem słowami do Niemców przemawiać, to tylko strata czasu.

Do osiągnięcia pożądanego rezultatu wystarczy przez trzy dni przesunąć nasze armje o 10 kilometrów na wschód. Trzeba zająć Frankfurt, Dusseldorf, Essen. Jest to operacja niezmiernie prosta i moje zdaniem konieczna. Powaga Rady najwyższej i misji międzysojuszniczej w Polsce nie pozwala na ponowne rozwiązywanie rokowań z ludźmi złej wiary, którzy przeciągają, urywają i ponawiają te rokowania jedynie z myślą zyskania na czasie.

Przemówienie marszałka Focha wywołało ożywioną dyskusję i spotkało się z ogólnem uznaniem. Wszyscy członkowie Rady najwyższej zgodzili się, że wobec wzrastającej zuchwałości Niemców koniecznem jest zamanifestowanie dobitnej siły koalicji

Zanim na niemców powtórnie uderzymy oświadczył Clemenceau w ciągu dyskusji, trzebaby aby Niemcy dokładnie wiedzieli, czego od nich żądamy, przedłóżmy im poprzednio cały rachunek. Niechże obok Gdańska wytknięte będą również granice Francji, oraz określone sumy należących się nam odszkodowań.

Wielka ofenzywa przeciw Polsce i Rumunji.

WIEDEŃ, 30.3 Biuro korespondencyjne donosi z Berlina: „Lokal Anzeiger" dowiaduje się z Paryża drogą pośrednią, że przeciw Rumunji, Polsce, jakoteż na Ukrainie przygotowuje się z wiosną ofenzywa bolszewicka. Ma to być wielka ofenzywa na Europę południowo-wschodnią i na Europę środkową.

Węgry przeciw Serbji.

WIEDEN, 29.3. Reuter przynosi wiadomość, że rząd węgierski wypowiedział Serbji wojnę bolszewicką i otworzył granice ku Rosji. Jeżeli nie zajdą niespodziewane wydarzenia koalicji, będzie w możności porachować się prędko z armją nowego rządu węgierskiego, która z końcem marca nie mogła liczyć więcej niż 60,000 żołnierzy.

„Telegraphen Compagnie" donosi z Paryża, że Serbja zwróciła się do koalicji o pomoc wojskową.

Wojna Czechów z Węgrami.

Pierwsze starcia między Madziarami a Czechami.

WIEDEŃ 29.3. Wedle najświeższych doniesień jakie przyszło już do pierwszych starć między oddziałami madziarskiemi a czesko słowackimi nad Dunajem.

„Deutsches Volksblatt" donosi, że oddziały madziarskie posunęły się naprzód w okolicy Ostrzychomia i wyparły załogę czeską w kierunku zachodnim Z chwilą gdy Madziarzy stanęli nad Dunajem, wysadzili wielki most kolejowy na Dunaju pod Ostrzychomiem. W ten sposób przerwaną została główna linia kolejowa, łącząca Preszburg z Budapesztem.

Walki polskie.

Ze sztabu generalnego 29 marca.

Front galicyjski: Pod Lwowem słaby ogień artylerji i zwykła strzelanina wedet.

Na południe od Dolian walka artyleryjska. Nasze baterje ostrzeliwały folwark Zgodę i wieś Chodowiszznię.

Pod Magierowem i Wiszenką Małą przeszedł nieprzyjaciel, wzmocniony posiłkami, do przeciwataków. Próby jego przełamania naszego frontu udaremniono.

Ukraińska artylerja ostrzeliwała Belz.

Front wołyński: Szwoleżerzy I-go pułku pod powództwem por. Skrzyńskiego dotarli w wywiadzie do Chinczy, gdzie rozbili przednie straże ukraińskie i wzięli do niewoli kilkunastu jeńców. Po kilkugodzinnem przygotowaniu artyleryjskiem zaatakował nieprzyjaciel nasz przyczółek na Stochodzie, pod Baszówką. Jedna z kompanji ciechanowskiego pułku pod dowództwem por Kucharskiego w brawurowym kontrataku wyparła wroga poza Perespę. Pilot kap. Makijonek dokonał śmiałego wywiadu na Rozyszcze.

Front Litewsko-Białoruski: Na całym froncie poza drobnemi utarczkami spokój.

W zastępstwie szefa sztabu gen.
Haller m. p.

Sprawa polska w sejmie pruskim.

(Koresp. wł. „Kurjera Częstochowskiego").

POZNAŃ, 28 marca.

W Sejmie pruskim toczyły się na wtorkowem posiedzeniu obrady nad interpelacją, dotyczącą kresów wschodnich.

Interpelację wnieśli demokraci; jest w niej mowa, że znaczne obszary Księstwa Poznańskiego, Prus Królewskich i Książęcych, Górnego Śląska, a nawet Gdańsk mają być gwałtem od Prus oderwane i przyłączone do Polski. Interpelanci zapytują, jakie rząd zamierza uczynić kroki, aby tym zamiarom sprzeciwiającym się oświadczeniom Wilsona, przeszkodzić.

Dodatkowo stawiają niemieccy narodowcy pytanie w sprawie zawieszenia broni na naszym froncie, a w końcu przedkłada się następujący wniosek wszystkich partji:

Rząd pruski podnosi najostrzejszy sprzeciw gwałtownemu oderwaniu części Górnego Śląska Poznańskiego, Prus Królewskich i Książęcych i przeciw wcieleniu tych ziem do Polski, ponieważ w tych ziemiach znajdują się rozległe obszary z niewątpliwie niemiecką ludnością, a w większej części innych obszarów jest ludność niemiecka tak liczna, że ich nie można uważać za niewątpliwie polskie. **Rząd pruski żadną miarą nie odstąpi od paragrafu 14 układu Wilsona. Punkt 13 tegoż układu nie dopuszcza do odłączenia.** Byłoby to wielkiem złamaniem traktatu. **Rząd pruski zanosi najostrzejszy protest przeciw zamierzonemu wylądowaniu wojsk polskich w niemieckim Gdańsku. Jeżeli wylądowanie nastąpi, wtedy wybuchnie wojna domowa między Polakami a Niemcami z jej strasznemi następstwami**

Wniosek uzasadniał poseł z Torunia Aronsohn (żyd). Polacy mówił — chcą za pomocą bagnetów zdobyć bogaty Śląsk Górny. **Ani Kaszubi, ani Mazurzy nie są Polakami(!).** Prusy Królewskie należą pod każdym względem do Niemiec.

Poseł Hoetsch nar. niem. stwierdza, że w kwestji kresów wschodnich są wszystkie partje zgodne. **Dzięki należą się Heimatschutzowi, Gdańsk i Prusy Królewskie muszą zostać niemieckiemi. Mamy wrażenie jakby rząd już się wyrzekł Poznańskiego.** (Głosy: słuchajcie, słuchajcie!) Oświadczenia wykrętne Erzbergera czynią takie wrażenie. Linja demarkacyjna jest czemś przypadkowem i o niczem rozstrzygać nie może. Imieniem rządu oświadcza prezydent ministrów Hirsch, **że rząd nie myśli o wydaniu kresów.** Uczyniliśmy wszystko, aby polskie uroszczenia odeprzeć. Nie zgadzamy się na poglądy Gerlacha i dlatego go usunęliśmy. **Nie mieliśmy sił, aby w listopadzie wystąpić przeciw Polakom zbrojnie.** Przeciw zbytnim uroszczeniom polskim uczynimy wszystko, polegając na naszem prawie. (Oklaski).

Socjalista Wende z Bydgoszczy powiedział, że nienawiść między Polakami a Niemcami jest faktem wynikłym z polityki antypolskiej. Polacy teraz walczą przeciw swej własnej wolności. Jeżeli Niemców zmusi się do ustępstw, to robotnik niemiecki nie zostanie spokojny. Żądamy z Polakami porozumienia na podstawie słuszności, jeżeli to nie nastąpiło dotąd to wina Polaków. Polacy muszą się zadowolić plebiscytem. (Oklaski u socjalistów.)

Poseł Lichtenstein, niezawisły socjalista zgadza się na ogół z rezolucją.

W końcu przemawiali demokrata Kochmann i narodowiec Reinhardt w obronie Gdańska, poczem wniosek przyjęto.

TELEGRAMY.

Zarządzenia czeskich władz wojskowych.

WIEDEŃ, 29. | 3. — Wypadki w Budapeszcie są oczywiście przedmiotem pilnej uwagi rządu czeskiego, który oczekuje wskazówek państw koalicji.

W kołach rządowych oceniają położenie zupełnie spokojnie, a rząd jest zdecydowany uczynić wszystko dla usunięcia niebezpieczeństwa.

Strejk kolejowy w Austrji.

WIEDEŃ, 29 | 3. — W czwartek 27 b. m. wybuchł w Austrji generalny strejk kolejowy na wszystkich linjach. Strejkujący zapewniają, że nie jestto strejk polityczny, lecz chodzi im o podwyższenie płac i wydatniejszy przydział żywności.

WIEDEŃ, 29 marca. — Strejk kolejowy objął dzisiaj także linję kolei zachodniej i północno zachodniej, Franciszka Józefa i Północnej. Rokowania z rządem nie ustają. W kołach rządowych spodziewają się, że jeszcze dzisiaj wieczorem uda się dojść do porozumienia i że jutro ruch na całej linji będzie podjęty.

„N. Wiener Abendblatt" dowiaduje się, że rząd gotów jest zgodzić się na żądania kolejarzy nie wychodzące poza ramy 80 miljonów koron rocznie. Jednakże spełnienie wszystkich żądań kolejarzy wymagałby kwoty 160 miljonów.

Wojska Hallera już jadą do Polski?

WIEDEŃ, 30 | 3. — „Neues Wiener Abendblatt" w depeszy z Rotterdamu podaje informacje „Timesa", — że z Havru odeszły 4 pierwsze parowce transportowe, wiozące wojska polskie do Gdańska. Wyjazd nastąpił w czwartek.

W sprawie wojka Hallera.

POZNAŃ, 29 | 3. — Dziennik berliński „Politisch - parlamentarische Nachrichten" pisze w sprawie żądania francuzów, aby oddano Gdańsk na cele wylądowania wojska polskiego i w sprawie odmowy niemieckiej:

W miarodajnych kołach politycznych uważają, że położenie jest poważne.

Przerwanie zawieszenia broni leży w granicach możliwości.

Dlatego jest rzeczą niezmiernie ważną, aby naród niemiecki w tej dziejowej chwili jednolicie i zwarcie odparł zamach na swoje prawo do życia i haniebne naruszenie zasad Wilsona, które przyjął z ufnością i które gotów spełniać co do joty. W tej mierze z radością powitać należy fakt, że odpowiedź niemiecka na niesłychane wymagania ententy była uchwalona przez wszystkie stronnictwa, nie wyłączając niezawisłych socjalistów.

Przeciw niebezpieczeństwu oderwania od Niemiec części Prus wschodnich zaznacza się w odnośnym obszarze silny opór.

WIEDEŃ, 29 | 3. — „Wiener Allgemeine Zeitung" donosi z Berlina:

Wbrew doniesieniom, do południa nie nadeszła do Berlina odpowiedź koalicji na notę w sprawie Gdańska.

Wnioskują z tego, że koalicja nie jest skłonna do ustępstw.

Różne nowiny.

— W Czernihowie grupa polskich komunistów przystąpiła do formowania polskiego rewolucyjnego bataljonu.

— Budżet rosyjskiej komuny północnej na pierwsze półrocze r. 1919 wykazuje 5 i pół miljarda rubli deficytu.

— Rząd austrjacki przedłożył zgromadzeniu narodowemu ustawę, znoszącą prawa Habsburgów do tronu i wydalającą ich z kraju.

— W Przemyślu aresztowano szpiegów ukraińskich, wysłanych w celu wysadzenia mostów na Sanie i Wisło e.

DZIEN POLITYCZNY.

— W znakomitym „Liberum Veto", organie A. Nowaczyńskiego, który stale nazywa Natansonowski warszawski „Kurjer Polski" — „Kurjerem Cekapołskim", spotykaliśmy nowe dosadne określenia tego dziennika. Oto nazywa go „Liberum Veto" „jedynym dziś publicystycznym rekwizytem okupacyjnym" i „jedynym dziś na obszarach Polski organem podskórnie i podświadomie nadal germanofilskim".

Kapłani patrjoci.

W „Liberum Veto" czytamy: „Podczas kiedy na niezmożonego patrjotę księdza Lutosławskiego padają w Sejmie polskim z ust lewicy bezecne obelgi, podczas kiedy prasa broniąca interesów międzynarodowego żydowstwa wyzywa tego ascetę od Torquemadów i wysyła do zakrystji, równocześnie i inni kapłani katoliccy na kresach Polski cierpią od wrogów zewnętrznych ciężkie udręczenia i katusze. Pastwi się nad nimi protestancki hakatyzm od Zachodu i prawosławny bolszewizm od Wschodu. Szczególnie zawzięli się na księży polskich bandyci z Grenzschutzu i Ostschutzu. W miesiącu marcu tylka zabito na Śląsku księdza kapelana Robotę, rozstrzelano księdza Śledzińskiego ze Słupna. W więzieniach pruskich siedzą obecnie księża: Spychawicz, Poniec, Szynborn, Kopczyński, Kowalski, Szulc, ks. dziekan Braun, Dykler, Wolszleger, Pozorski, Binaś, Wigleda, Filipiak, Dauchwic, Kuczka, a ostatnio ksiądz Spitkowski z Wilhelmsbrücke.

Piastowie — niemcami.

Nadzwyczajne odkrycie.

Otrzymaliśmy numer nowego tygodnika p. t. „Der schwarze Adler", który począł wychodzić w Katowicach i wziął sobie za cel obrzucać błotem wszystko, co polskie.

...I przyznać trzeba, umie to czynić istotnie z wprawą, niemcom tylko właściwą. Cały numer poświęcono wyłącznie kwestji polskiej, ujętej oczywiście z jak najgorszej strony. Cztery strony tego pisma tchnie jadem nienawiści ziejącego! Wszystko otrzymaliśmy od niemców i wszystko im tylko zawdzięczamy.

Im więc zawdzięczamy naukę, religję i sztukę, a nawet Piastów, którzy są pochodzenia niemieckiego!

Poparłszy swoje bezczelne twierdzenie odpowiednimi argumentami, specjalnie w tym celu kunsztownie skonstruowanymi, kończy ów znamienity historyk swój artykuł:

„Tak to potężnie oddziaływał wpływ niemiecki już na pierwsze zawiązki państwa polskiego"!

W innych artykułach boleje redakcja nad losem niemieckich urzędników pod rządami polskimi, szydzi z polskich porządków i urządzeń, sięga nawet do naszej historji, której nie zna i wyśmiewa instytucję sejmową w dawnej Polsce i powiada:

Liberum veto i konfederacje wykopały starej Polsce grób, czekajmy, jak się powiedzie nowej Polsce?

Numer zamykają rady pod adresem Polaków.

„Polacy nic nie zyskali na zdolności stworzenia samodzielnego państwa, zamiast w tym kierunku pracować, niszczą swoje siły i rozdrabniają je na zdobywanie Galicji wschodniej Gdańska i Śląska Górnego, które to prowincje są własnością raczej wszystkich innych narodów, lecz nigdy Polaków".

Co dzień niesie?

Żydowski rząd Węgier.

Dzienniki donoszą, że z pośród 30 członków bolszewickiego rządu węgierskiego jest 24 żydów, 4 węgrów, 1 niemiec i 1 ruski oficer.

Ruch rewolucyjny w Rumunji i we Włoszech.

Z Wiednia donoszą, że w związku z rewolucją bolszewicką na Węgrzech daje się zauważyć ożywienie agitacji bolszewickiej w Rumunji.

W poniedziałek organizacje polityczne robotnicze w Bukareszcie zorganizowały pochód demonstracyjny głównemi ulicami miasta. Pochód odbywał się pod hasłem: „pracy i chleba". Jakieś ciemne jednostki usiłowały podczas pochodu agitować na korzyść bolszewizmu, lecz agitacja powodzenia wśród robotników nie miała.

Wyższe władze wojskowe zostały za-

wiadomione, że w koszarach w Bukareszcie i innych miastach byli aresztowani agitatorzy bolszewiccy, przeważnie przyjezdni z Rosji.

Wszyscy aresztowani zostali osadzeni w więzieniach. Znaczna część prasy rumuńskiej nalega, aby ich oddano wszystkich pod sąd wojenny.

Jednocześnie ruch bolszewicki wzmocnił się we Włoszech. Policja rzymska wykryła organizacje, która kilka już miesięcy utrzymuje stosunki z Moskwą. Znalezione dokumenty świadczą, iż na agitację bolszewicką we Włoszech przysyłano z Moskwy miljony rubli.

Wieści z Mińska.

Bolszewicy nałożyli na Mińsk kontrybucję w ilości 150 miljonow rub., biorąc zakładników z pośród najbogatszych, których zmuszają do czyszczenia ulic i jatek Jednemu z zakładników, Chwalewskiemu, zagrozili rozstrzelaniem, jeżeli nie da im większej sumy i zapłali mu 25,000 rb. Na szewców i krawców, którzy mieli choć jednego czeladnika do pomocy, nakładają po 500 rb. kontrybucji, jako na „ekspropriatorów“.

Statystyka drożyzny.

Zagraniczne pisma handlowe podają statystykę drożyzny, panującej w całym świecie. Wedle tej statystyki najkorzystniej przedstawiają się warunki życia w Austrji i w Stanach Zjednoczonych. — W Europie stosunkowo najmniej podskoczyły ceny w Holandji (o 70 proc.), w Danji o 80 proc., w Szwajcarji o 100 proc., w Francji i Anglji o 104 proc., w Hiszpanji i Portugalji o 122 proc., w Szwecji o 187 proc., w Niemczech, Belgji, Norwegji i na Węgrzech o 150—200 proc. Największa drożyzna panuje w Austrji, Rosji i Finlandji

KRONIKA.

Dziś 1 kwietnia 1919 roku.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej

nabywać można (po potrąceniu procentu)

100	markowe,	koron.	rubl.	za	97,08
500	„	„	„	„	485,32
1000	„	„	„	„	970 83
5000	„	„	„	„	4854,17
10000	„	„	„	„	9708,33

ŻYCIE CZĘSTOCHOWY.

Grzymała-Siedlecki w Częstochowie.

Dzis, we wtorek o godz. 2 i pół po poł. znakomity publicysta i krytyk literacki p. Adam Grzymała-Siedlecki będzie przemawiał na zebraniu w lokalu Rady miejskiej. Szkolna 10 w sprawie Skarbu narodowego.

Wezwanie do ochotników.

Powiatowa komenda uzupełnień w Częstochowie, komunikuje nam, że w Warszawie utworzona została specjalna ekspozytura Dywizji litewsko-białoruskiej celem przyjmowania ochotników zgłaszających się specjalnie do tej dywizji.

Na ochotników mogą być jednak przyjmowane osoby odpowiadające warunkom przepisanym dla ochotników, a niepodlegający przymusowemu poborowi do wojska w myśl Uchwały Sejmowej zarządzonemu t. z. za wyjątkiem osób urodzonych w latach 1896—1901 włącznie.

Zapisy przyjmują wszyscy oficerowie ewidencyjni, urzędujący w miastach powiatowych.

Ze związku ziemian.

W dniu dzisiejszym o godzinie 10-ej i pół rano odbędzie się zebranie Zw. ziemian.

Otwarcie sklepu.

Dziś, wewtorek o g. 12 w poł. przy ul. Kościuszki nr. 24 odbędzie się uroczyste otwarcie i poswięcenie pierwszego sklepu kobiecego w dziedzinie spożywczej.

Prima Aprilis.

Tak się nazywa w Polsce powszechny zwyczaj zwodzenia innych w dniu pierwszym kwietnia. Początek tego zwyczaju niektórzy wywodzą od uroczystości dawnych Rzymian na cześć bożka śmiechu i wesołości, wiadomo bowiem, iż poganie rzymscy nowy rok rozpoczynali w dniu 1 kwietnia, wśród najweselszych zabaw. Inni utrzymują, że żydzi nie wierząc w Zmartwychwstanie Pańskie, (Chrystus Pan d. 30 marca przybity na krzyżu, w dniu 1 kwietnia powstał z grobu), żołnierzy i wszystkich uczyli kłamać. W Polsce od czasów dawnych w dniu tym rozsyłano listy ze zmyślonemi wiadomościami, lub tylko zawierające kartkę z napisem: Prima Aprilis, a także zwodzono się ustnie, by śmiech i radość powstawała z łatwowiernych. Stąd przysłowie: „Na prima aprilis, nie wierz bo się omylisz“, lub „nie czytaj, bo się omylisz“.

Z wieczornicy w Stow. „Jedność“.

Stow. „Jedność“ stara się także o godziwe i pożyteczne rozrywki dla członków. W tym też celu, dość często w lokalu swoim przy ul. Stradomskiej nr. 6 urządza wieczornice, urozmaicone atrakcjami oraz przedstawieniami amatorskiemi. Ostatnio tego rodzaju wieczornicę — jak było zapowiedziane — „Jedność“ urządziła zeszłej niedzieli. Na dość, przy dzisiejszych warunkach, obfity program złożyły się dwie poprawnie wykonane jednoaktówki: „Krew nie woda“, krotochwila w jednym akcie Z. Przybylskiego „Spokojny lokator“, farsa w jednym akcie L. Morozowicza, występy zespołu muzycznego, śpiew solowy p. Mąkoszy, który wykonał utwory Tostiego, Bohma i innych, monologi wypowiedziane przez p. Reterskiego oraz śpiew chóru mieszanego pod kier. p. Mąkoszy, który wykonał kilka kwartetów jak: „Bracia do bitwy“. „Pożegnanie lasu“ i „Tęsknotę“.

Sala „Jedności“ była zapełniona. Wykonawców nagrodzono hucznymi oklaskami, co też powinno dodać im zachęty do dalszej w tym kierunku pracy, tymbardziej, że praca w szerzeniu kultu sztuki w odradzającej się ojczyźnie, zasługuje na szczere uznanie i poparcie (r).

Polska Pożyczka Państwowa.

Powiadamiamy osoby podpisujące Pożyczkę, iż obecnie nie istnieją żadne ograniczenia co do przyjmowania drobnych bankrotów rosyjskich (carskich). Każdy więc z subskrybujących może wpłacać Pożyczkę w banknotach (carskich) 10 5, 3 i 1 rublowych, z wyjątkiem banknotów podartych i zniszczonych z brakującymi numerami lub podpisami.

Z kółek rolniczych.

Dziś, we wtorek o godzinie 1 po poł. odbędzie się zebranie zarządu Zw. kółek rolniczych okręgu częstochowskiego.

Bojownikowi słowa polskiego.

We wczorajszym „Kurjerze“ pisaliśmy o tragicznej śmierci prezesa T-wa dziennikarskiego we Lwowie, który w tragiczny sposób zginął jak żołnierz na posterunku, śp. Aleksandra Milskiego.

Odczuwając wraz z całą prasą polską boleśnie tę stratę dla dziennikarstwa naszego, w dniu wczorajszym wysłaliśmy depeszę treści poniższej;

Lwów — T-wo dziennikarzy

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu tragicznej śmierci bojownika słowa i myśli polskiej w kresowym grodzie przesyła

Redakcja „Kurjera Częstochowskiego“.

Z Rady miejskiej.

Najbliższe posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się prawdopodobnie we czwartek 3 go b. m.

Porządek obrad nie jest dotychczas całkowicie ustalony.

Lilipuci w Częstochowie.

Do teatru Paryskiego przybyła znakomita trupa liliputów pod dyrekcją amerykanina Willy Pautzer, która dziś, we wtorek wystąpi po raz pierwszy.

„Variete“ na inwalidów.

Dziś we wtorek i jutro we środę część dochodu z przedstawień teatru „Variete“, w Apollo przeznaczona jest na rzecz Związku inwalidów b. wojskowych.

Częstochowa dla głodnych prusaków.

Kilkakrotnie już pisaliśmy w „Kurjerze“ o tym, że żywność z Częstochowy i okolic wciąż jeszcze wywożona jest do Prus. Obecnie jedno z pism krakowskich twierdzi, że w Częstochowie i kilku innych miastach istnieje tajna centrala wywozowa, działająca w porozumieniu z „Grenzschutzem“.

Władze miejscowe winny stanowczo wytropić dobroczyńców Prusaków!

Z popisu u p. Lucht-Michalskiej.

W renomowanym zakładzie freblowskim p. Lucht-Michalskiej, od kilkunastu lat egzystującym w naszem mieście, w sobotę odbył się doroczny popis uczenic, opuszczających ten zakład.

Uczenice odegrały udatnie obrazek historyczny „Kościuszko“, dzieci wypowiedziały szereg pięknych wierszyków, żywe obrazy i śpiewy chóralne rozpoczynały i kończyły popis.

Ks. W. Kneblewski po odpowiednim przemówieniu, wskazującem trudne zadania ochroniarki - wychowawczyni, rozdał swiadectwa z ukończenia kursów freblowskich: Adamusównie, Bieleckiej, Dobrzańskiej, Janickiej, Koszewskiej, Makówce, Nocuniównie Annie, Nocuniównie Marji, Rachockiej, Stoczyńskiej, Milewskiej.

Wybór ławników sądow.

Na najbliższym posiedzeniu Rady miejskiej odbędzie się wybór ławników sądu okręgowego i sądu pokoju.

Z Tow. Rolniczego.

W dniu 8 kwietnia o godz. 1 popoł. odbedzie się zebranie miesięczne Tow. rolniczego.

O paszporty zagraniczne.

Wójtowie skierowują starających o paszporty zagraniczne do Warszawy narażając ich na stratę czasu i pieniędzy. Z tego powodu polecono wójtom przyjmować prośby w gminie i skierować je za pośrednictwem urzędu powiatowego do ministerstwa spraw zagranicznych.

Z zebrania „Obrony“.

Niedzielne doroczne zebranie członków Stow. „Obrona“ zagaił w sali Straży prezes zarządu p. K. Krakowieckii, proponując na przewodniczącego obradom sędziego Wolskiego, który ze swej strony na asesorów poprosił ks. Kotnowskiego, pp. Rogowskiego, W. Orła, Kozankiewicza i na sekretarza p. K. Chadzinskiego.

Po ukonstytuowaniu się prezydjum rozpoczęto dyskusję nad sprawozdaniem za rok 1918.

Ze sprawozdania dowiedzieliśmy się, że w dniu 1 1918 Obrona liczyła 247 członków, oraz że w okresie sprawozdawczym wstąpiło nowych 15 członków. W dniu 1 stycznia r. 1919 Stow. liczyło 262 członków z kapitałem mk. 58791 fen. 59

Bilans na r. 1919 wykazuje mk. 14860 fen. 05. Czysty zysk z operacji handlowych w r. ub. wynosi mk. 5515 fen. 62.

W czasie rozpatrywania sprawozdania z działalności „Obrony“ na rok ubiegły wystąpił p. E. Chadziński, b. kierownik wydziału buchalterji „Obrony“, który na własne żądanie ustąpił ze Stowarzyszenia (świadczył, iż jedynie pobyt okupantów uniemożliwił mu zakomunikowanie już poprzedniemu walnemu zgromadzeniu członków faktu, iż niektórych członków zarządu „Obrony“ obwinia o pewne niedozwolone manipulacje.

Oświadczenie to wywołało olbrzymie oburzenie wśród członków, których przewodniczący długo nie mógł uspokoić i nastrój podniecony panował już do końca długotrwałych obrad.

Po przemówieniu p. Chadzińskiego, na żądanie zebranych członek komisji rewizyjnej p. Misiorowski opowiedział szczegóły zauważonych przez p. Chadzińskiego—niedozwolonych manipulacji, które miały miejsce w „Obronie“ przy sprzedaży hurtowej papierosów.

Po bardzo burzliwej dyskusji, w czasie której przemawiali pp. R. Pruszkowski, M. Misiorowski, Krakowiecki, K. i E. Chadzińscy i inni zgłoszono dwa wnioski w tej sprawie.

Pierwszy wniosek p. R. Pruszkowskiego opiewał, że należy powołać komisję specjalną, złożoną z 5 członków z pośród ogólnego zebrania, którąby zbadała dokładnie istotny stan rzeczy, wysłuchała oskarżonych i przedstawiła całą sprawę zwołanemu zebraniu nadzwyczajnemu członków.

Autor drugiego wniosku p. K. Chadziński proponował, aby ogólne zebranie wyraziło ustępującemu zarządowi prócz votum nieufności, naganę.

Po dyskusji zebrani uchwalili wniosek p. R. Pruszkowskiego, powołując do komisji tej pp. Karwasińskiego, Orla, Piątkowskiego, I. Sobczaka i K. Chadzińskiego.

Po przyjęciu sprawozdania p. Waręski referował projekt zarządu przemianowania „Obrony“ jako kooperatywy na spółkę z ograniczoną poręką, przedstawiając korzyści z tego płynące i krytykując opinję p. Pruszkowskiego, iż w warunkach obecnych byłoby najkorzystniej aby Obrona była kooperatywą członków, gdyż jako taka cieszyłaby się poparciem nietylko ministerstwa aprowizacji, ale i ministerstwo spraw wewnętrznych.

W wywodach swych p. Waręski twierdził, iż obecny minister spraw wewnętrznych faworyzuje kooperatywy z krzywdą dla reszty ludności, czego dowodem jest, że np. „Jedność“ w Częstochowie otrzymuje cukier dla członków, podczas, gdy nie jest on dostarczany zaopatrującej wszystkich mieszkańców Częstochowy Deputacji żywnościowej.

P. Waręski twierdził, iż obecny minister spraw wewnętrznych zaprowadza powolną socjalizację państwa.

W dalszym ciągu rozpatrywano i uchwalono projekt przyłączenia do „Obrony“ Sekcji drobnych kupców, oraz uchwalono, że do „Obrony“ będą przyjmowani członkowie niehandlujący.

Po przyjęciu budzetu na r. 1919 uchwalono z zysków w sumie mk. 5515 fen. 62—mk. 1250 przeznaczyć na skarb narodowy i wypłacić pracownikom w postaci dwumiesięcznej pensji.

Do zarządu wybrani zostali pp. A. Misiorowski, B. Rylski, B. Wolski, L. Laciejewski i F. Piątkowski.

Do komisji rewizyjnej powołani zostali pp. F. Dobrucki, W. Nassalski i J. Kowalik.

Ostrzeliwanie wsi przez prusaków.

Wczoraj, w poniedziałek drogą telefoniczną otrzymaliśmy wiadomość z pogranicza za Starokrzepicami, że wojsko niemieckie ostrzeliwało salwami wczoraj w nocy w ciągu 15 minut wieś Borzanowice, pozostającą jeszcze pod zaborem pruskim.

Strzały nie zabiły ani też nie raniły nikogo.

Napad niemców na pogranicze.

Dowiadujemy się, że na wieś Bobrowo pod Starokrzepicami

napadł oddział Grenzschutzu

i otaczając młyn tamtejszy, usiłował zarekwirować zboże i mąkę.

Wywiązała się strzelanina,

przyczem Niemcy użyli nawet granatów ręcznych.

Po naszej stronie

są zabici i ranni:

Niemców jest trzech zabitych.

Niemcy zamierzali splądrować całą wieś, zabierając pewną ilość bydła i koni.

Głód w Sosnowcu.

W artykule „Iskry“ p. t. „Kiedy się to skończy?“ czytamy:

„Sprawa aprowizacji Sosnowca zamiast polepszać się. z dnia na dzień kuleje coraz bardziej.

Ludność o głodzie i chłodzie wystaje całymi dniami pod sklepem Komisji, by dostać nareszcie tę trochę przyobiecanej mąki i tłuszczu, a tymczasem karmiona jest obietnicami.

Tak dalej być nie może!

Komisarz nadzwyczajny powiatu będzińskiego winien zwrócić uwagę na to, boć przecież głód i nędza to najlepsi agitatorzy bolszewizmu.

Pod magazynami Urzędu państwowego zakupu artykułów pierwszej potrzeby stoją dziesiątki wagonów z mąką, szmalcem, wieprzowiną i t. d; magazyny są przeładowane, a my cierpimy głód!

Dokądże to ma tak być?

Słów powyższych nie rzucamy na wiatr—pisze „Iskra“. Widzimy i odczuwamy nastrój tej rzeszy głodnej, karmionej obietnicami od początku marca. Czujemy co się musi dziać w sercu biedaka głodnego, gdy widzi że z tej mąki, która ma ratować jego i jego dzieci od śmierci głodowej, wypiekane są bułeczki i ciasteczka!

Czujemy, jaka beznadziejna rozpacz ogarniać musi ten tłum zgłodniały, gdy usłyszy, że szmalec amerykański już się sprzedaje w Katowicach w Katowicach, a tu go dotąd niema!

Dłużej jednak stan taki trwać nie może i, jeśli władze w dalszym ciągu zechcą traktować tę ludność, jak dotychczas, to wyniki podobnego nierządu mogą być wprost nieobliczalne.

Czekamy tedy na rezultat naszego wystąpienia, ale radzimy z serca tym, od których to zależy, by nie przeciągali więcej struny cierpliwości, bo ta już lata chwila pęknąć musi! — kończy cytowany dziennik.

Jak widać ze słów powyższych pod tym względem w Częstochowie stosunki są o wiele lepsze.

Z KŁOBUCKA.

Wybory do Rady. W myśl rozporządzenia ministerstwa w dniu 2 b. m. zarządzone być mają tutaj wybory do nowej Rady miejskiej.

Życie kraju.

Tragedja miłosna w Warszawie.

Przy ul. Koszykowej, w mieszkaniu d-ra Mieczysława Łuczkiewicza, — zjawili się szeregowiec 4 pułku ułanów Eugienjusz Koskowski i podchorąży żandarmerji przy litewsko - białoruskiej dywizji Kazimierz Leszniowski, w towarzystwie siostry żony pana M. Łuczkiewicza, H. Milewskiej Pierwszy z przybyłych uchodził za narzeczonego Milewskiej. Po wejściu do mieszkania Leszniowski prosił p. Łuczkiewiczową, aby nie miała urazy do niego z powodu tego, co się stanie. Leszniowski prosił pannę Milewską o rozmowę na uboczu, a otrzymawszy od niej odpowiedź, że Koskowski jest jej narzeczonym, strzelił 2 do Koskowskiego, raniąc go śmiertelnie w usta i w pierś, poczem skierował broń ku sobie i strzałem w usta pozbawił się życia. Przybyli lekarze stwierdzili śmierć obu.

Milicja ludowa przeciwko wojsku.

W „Gazecie Kieleckiej" czytamy: Mamy jeszcze jeden fakt do zanotowania z działalności Milicji ludowej, fakt, który świadczy, że ta instytucja przeciwdziała tworzeniu polskiej siły zbrojnej.

W ubiegły piątek podczas rekwizycji zboża we wsi Tarczek w pow. Iłżeckim milicjanci ludowi namawiali włościan, ażeby nie dawali swych synów do wojska. Opowiadał nam to naoczny świadek, również włościanin, który nie mógł zrozumieć, jak to się dzieje, że milicja ludowa, umundurowana i uzbrojona na koszt państwa może bezkarnie uprawiać taką zbrodniczą agitację.

Ostatni list ex-cesarza Wilhelma.

Wilhelm II a zarazem i Ostatni, ten krwiożerczy wampir, który wypuścił wszystką krew z Niemiec i zęby już zatapiał w reszcie Europy — ten człowiek bestja, prócz zmodernizowanych nerowskich popędów nie posiadał nic, coby go chociaż cokolwiek wyróżniało od całej sfory podległych mu oficerów.

Najmniej zaś posiadał odwagi. Dowód tego dał uciekając od armji jak pierwszy lepszy ciura.

Wszechniemiecka „Deutsche Zeitung" stara go się z tego zarzutu oczyścić i w tym celu zamieszcza na swych łamach list Wilhelma do następcy tronu. List ten zamieszczamy poniżej w ścisłym przekładzie:

„Mój kochany chłopcze!

Marszałok polny ostrzegł mnie, że nie może zagwarantować mego osobistego bezpieczeństwa w głównej kwaterze, a także, że i armja w polu nie jest bynajmniej pewną. Tak tedy po długiej i ciężkiej walce duchowej zdecydowałem się opuścić rozpadającą się armję i udać się do Holandji. Radzę ci, byś aż do zawarcia zawieszenia broni pozostał na swoim posterunku. W Berlinie zwalczają się pod wodzą Eberta i Liebknechta dwa prądy. Daj Boże zobaczyć się w lepszych czasach.

Twój wierny, ciężko doświadczony ojciec".

„Deutsche Zeitung" wyświadczyła swojemu protegowanemu iście niedźwiedzią przysługę, publikując ów haniebny list, w którym zrzucony z tronu tyran, przyznaje się w całej prostocie ducha do rejterady w chwili, kiedy armja niemiecka szła w rozsypkę, a „święta" jego osoba nie znachodziła dostatecznego bezpieczeństwa ani w polu, ani w głównej kwaterze, ani wreszcie w stolicy państwa.

Precz z inteligencją!

Ilustracją stosunków, jakie z wolna nastają także w Niemczech jest interpelacja zgłoszona w sejmie pruskim, a zawierająca szczegóły, że rząd berliński odrzucił dotąd kilka tysięcy podań o posady osób z wykształceniem akademickiem lub średniem, w tem większość zdemobilizowanych uczestników wojny.

W równie wielkiej ilości wypadków rząd wracającym z wojny nauczycielom przyznał tylko charakter „zastępców" z płacą 93 mk. 33 fen. miesięcznie lub 140 mk. rocznie za 1 godzinę tygodniowo, atoli np. przy 8—10 godzinach zajęcia.

Interpelacja podnosi również, że setki pracowników wogóle żadnego nie mogą znaleźć w Niemczech zajęcia.

Zupełnie podobny obraz kreślą kroniki wiedeńskie i budapeszteńskie, gdzie zwłaszcza oficerowie b. armji austro-węgierskiej nawet wyższych stopni, o ile byli uczciwymi i w nielegalny sposób nie zgromadzili funduszów w czasie wojny, obecnie po wydaleniu ich z armji są rzuceni na bruk i żyją w największem poniżeniu.

Berlin się bawi.

Berlin się bawi tak, mimo bombardowania dzielnic „spartackich" miasta z ciężkich dział, mimo to, że kule karabinów maszynowych gwiżdżą dziś na ulicach, tak, iż nikt nie może być pewien czy i o niego która nie zawadzi. Berlin się bawi jak nigdy.

Stara się już nie w kuflu piwa ale w pucharze szampana utopić swoje troski, w wirze tańca i w rozpuście zapomnieć o rzeczywistości, która coraz się staje czarniejszą.

Ten nastrój hulaszczy, tak bardzo odskakujący od ogólnego tła wydarzeń w Niemczech, uderza od pierwszego rzutu oka.

W jednym z ostatnich numerów „Daily Express" korespondent berliński tego pisma tak opisuje wrażenia swe z Berlina:

Rozpusta i życie nocne to zazwyczaj towarzyszka nierozłączna, a w dzisiejszym Berlinie to poprostu bliźnięta. Berlin już przed wojną znany był ze swego tytułu najniemoralniejszego miasta w Europie i wysilał się, aby na tytuł ten rzeczywiście zasłużyć. Dzisiaj udało mu się to w zupełności.

Miasto szaleje! Myśli się tu o tańcu o pieśni, o grze, wogóle o wszystkiem, co jest zabawą i podnietą. Nic to nie przeszkadza, że zewsząd słychać detonacje, że grają mitraljezy, a rozgwar walk jest czasem tak silny, że normalnym głosem trudno się porozumieć.

Dla bezpieczeństwa naszego hotelu umieszczono w w hotelu wojsko w żelaznych hełmach i kulomioty. Wszyscy się już do tego przyzwyczaili i na normalny bieg życia to nie wpływa. Gości czekają tysiączne atrakcje. Codzień nadchodzą masy zaproszeń i zawiadomień o tem gdzie i jak można się zabawić. Oto zaproszenie na „bal robotniczy". Będzie to jeden z tych częstych wieczorów, gdzie tłum rozbawiony, roznamiętniony, śmieje się, potrąca, rozpycha, a pary taneczne przeginają się w takt tanga, czy fox trotting, gdzie wszystko skończy się w ogólnym spaźmie pogaństwa.

Godne uwagi jest, że mimo demokratyczności balu ceny są wygórowane. — Wejście 15 mk., loża 25 mk., miejsce przy stoliku 50 mk.

Takich lokali tanecznych jest w Berlinie przeszło 100. Zaczynając od eleganckiego „Sauzpalast" a kończąc na lokalach już jawnie podejrzanej reputacji.

Berlin się bawi, choć wokół leje się krew jego mieszkańców.

Redaktor odpowiedzialny M. S. Czerny Wydawca A. Otrąbek Kierownik literacki Ks W. Kneblewski.

Odbito w drukarni „Udziałowej"